

Sygn. akt V KK 313/20

POSTANOWIENIE

Dnia 14 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

w sprawie **H. S.**,
uniewinnionej od popełnienia czynu z art. 212 § 1 i 2 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 14 lipca 2021 r., w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
kasacji pełnomocnika oskarżycieli prywatnych
od wyroku Sądu Okręgowego w P.
z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt IV Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.
z dnia 27 czerwca 2019 r., sygn. akt VIII K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżycieli prywatnych A. D. i P. J. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

H. S. została oskarżona przez oskarżycieli prywatnych A. D. i P. J. o czyny z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 27 czerwca 2019 r., sygn. akt VIII K (...), H. S. została uznana za winną tego, że „w grudniu 2017 r. i w styczniu 2018 r., w S. i P., za pomocą środków masowego komunikowania pomówiła A. D. o takie właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania publicznego potrzebnego dla pełnienia przez niego stanowiska radnego

gminy, w ten sposób, że dnia 7.01.2018 r. opublikowała na stronie internetowej [www. \(...\) .pl](http://www. (...) .pl) informację, że *radny A.D. z P. ułatwił aspirantowi policji P. J. darmowy wyjazd do Estonii [...] Czy stało się tak dlatego, że aspirant J. nie odebrał radnemu prawa jazdy choć powinien?* oraz na łamach gazety „F.” Miesięcznika Ziemi S.w artykule na stronie 5 pod tytułem „Jak policjant został strażakiem” napisała *wyjazd aspirantowi P.J. do Estonii ułatwiła ta sama osoba, która wciągnęła J. na członka honorowego – A.D. [...] była to nagroda za to, że A.D. nie odebrano prawa jazdy za naruszenie prawa o ruchu drogowym*”, tj. przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k., za które wymierzono jej karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych (czyn z pkt 1, rozstrzygnięcie z pkt I wyroku). Tym samym wyrokiem H. S. została także uznana za winną tego, że „w grudniu 2017 r. i w styczniu 2018 r., w S. i P., za pomocą środków masowego komunikowania pomówiła P. J. o takie właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania publicznego potrzebnego dla pełnienia przez niego stanowiska mł. aspiranta Policji, w ten sposób, że dnia 7.01.2018 r. opublikowała na stronie internetowej [www. \(...\) .pl](http://www. (...) .pl) informację, że *radny A.D. z P. ułatwił aspirantowi policji P. J. darmowy wyjazd do Estonii [...] Czy stało się tak dlatego, że aspirant J. nie odebrał radnemu prawa jazdy choć powinien?* oraz na łamach gazety „F.” Miesięcznika Ziemi S. w artykule na stronie 5 pod tytułem „Jak policjant został strażakiem” napisała *wyjazd aspirantowi P.J. do Estonii ułatwiła ta sama osoba, która wciągnęła J. na członka honorowego – A.D. [...] była to nagroda za to, że A.D. nie odebrano prawa jazdy za naruszenie prawa o ruchu drogowym*”, tj. przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k., za które wymierzono jej karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych (czyn z pkt 2, rozstrzygnięcie z pkt II wyroku). Kary grzywny zostały połączone i wymierzono H. S. karę łączną grzywny w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 10 (dziesięć) złotych (pkt III). Od H. S. orzeczono także nawiązkę na rzecz Fundacji P. (1 000 zł) oraz Fundacji D. (1 000 zł - pkt IV wyroku) oraz orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości (pkt V).

Apelację od powyższego wyroku wniosła osobiście H. S., która nie zawarła w niej konkretnych zarzutów i domagała się zmiany wyroku i uniewinnienia, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Apelację wniosła również obrońca H. S., która zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła obrazę szeregu przepisów proceduralnych, dotyczących uznania oskarżonej za winną dwóch czynów, podczas gdy może być mowa wyłącznie o jednym czynie. Obrońca wskazała także na błędny opis czynu i obrazę prawa materialnego, a także na błąd w ustaleniach faktycznych w kontekście braku uznania, że oskarżona dochowała rzetelności dziennikarskiej. Obrońca wniosła o uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na skutek rozpoznania apelacji, Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt IV Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżoną od zarzucanych jej czynów. Sąd odwoławczy wskazał na dwie przyczyny zmiany wyroku: dokonanie oceny działań H. S. przez pryzmat obowiązujących europejskich standardów pracy dziennikarza i granic tzw. dopuszczalnej krytyki oraz dokonanie odmiennej oceny prawnej realizacji przez H. S. nałożonego na nią ustawowego obowiązku staranności dziennikarskiej.

Kasację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik obu oskarżycieli prywatnych, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

„I. rażące naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 15 ust. 2 PrPras poprzez nieodniesienie się do zarzutu 2 aktu oskarżenia tj. pomówienia P. J. niebędącego „osobą publiczną” o odstąpienie od czynności służbowych wobec A. D. za korzyść majątkową w postaci darmowego wyjazdu do Estonii, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a także poprzez niewyjaśnienie w sposób dostatecznie precyzyjny podstawy prawnej wyroku w odniesieniu do wyroku uniewinniającego oskarżoną od zarzutu 2 aktu oskarżenia tj. pomówienia P. J. niebędącego „politykiem czy osobą publiczną”,

II. rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na obrazie przepisów:

1. art. 212 k.k. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 15 ust. 2 PrPras poprzez uznanie, że dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności karnej za zniesławienie zawarte w

cytowanych wypowiedziach rzekomego informatora, nawet jeśli jest to osoba anonimowa, korzystająca z zastrzeżenia anonimowości, a także w sytuacji, gdy dziennikarz nie dystansuje się od cytowanych wypowiedzi, popiera je w formie insynuacji mających na celu „kreowanie sensacji” zwiększających zainteresowanie gazetą i w efekcie jej nakład, realizując nierzetelne dziennikarstwo, bez weryfikacji zamieszczanych informacji,

2. art. 212 § 1 k.k. poprzez wyrażenie oczywiście błędnego poglądu prawnego, że takie stwierdzenia, które zawarte zostały przez oskarżoną w środkach masowego komunikowania w grudniu 2017 r. oraz w styczniu 2018 r., z których wynika, że radny A. D. za odstąpienie przez policjanta P. J. od odebrania mu prawa jazdy za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu „załatwił; mu wyjazd do Estonii”, nie stanowią przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k., w sytuacji gdy stwierdzenia te w sposób oczywisty zarzucają oskarżycielowi prywatnemu A. D. wykorzystywanie sprawowanej funkcji dla celów prywatnych, przez co przypisują mu negatywnie postrzegane postępowanie, narażając go tym samym na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowanego przez niego stanowiska, natomiast oskarżycielowi prywatnemu P. J. niedopełnienie obowiązków w zamian za przyjęcie korzyści w postaci wyjazdu do Estonii, a jednocześnie jako zarzuty całkowicie nieprawdziwe i niepotwierdzone, nie mogą zostać uznane za działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu.”.

W oparciu o tak postawione zarzuty pełnomocnik oskarżycieli prywatnych wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym”.

Odpowiedź na kasację złożyła osobiście H. S., która wniosła o oddalenie kasacji w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Kasacja została wniesiona na niekorzyść osoby prawomocnie uniewinnionej. Wobec tego Sąd Najwyższy jest zobowiązany rozpoznawać ją wyłącznie w granicach podniesionych zarzutów i nie może dopatrywać się w niej zarzutów

obraży prawa, które nie zostały tam wprost wyrażone. Orzekanie w postępowaniu kasacyjnym poza granicami zarzutów może mieć miejsce jedynie w razie zaistnienia okoliczności wskazanych w art. 536 k.p.k., które w tej sprawie nie zachodzą.

Pierwszy zarzut kasacji jest oczywiście bezzasadny. Pomijając już wadliwy sposób jego sformułowania (jest tam mowa o „nieodniesieniu” się do zarzutu 2 aktu oskarżenia), trzeba stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia któregośkolwiek z wymienionych w tym zarzucie przepisów. Odnosząc się do zarzutu rażącej obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. należy zauważyć, że Sąd odwoławczy nie prowadził w ogóle postępowania dowodowego, wskazał bowiem w uzasadnieniu, iż Sąd Rejonowy przeprowadził je prawidłowo i w sposób pełny, należycie ustalając stan faktyczny. Niemniej jednak Sąd odwoławczy dokonał nie tylko kontroli postępowania dowodowego mającego miejsce przed Sądem I instancji, ale nie zmieniając ustaleń faktycznych dokonał własnej oceny tych dowodów i uznał, że w tej sprawie został zachowany standard rzetelności dziennikarskiej a oskarżona swoim zachowaniem nie wypełniła znamion przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k. Kluczowym wyrazem tej oceny jest sformułowanie zawarte w pkt. 4.1. uzasadnienia: „Teksty opublikowane przez oskarżoną na łamach lokalnej prasy nie dają bowiem jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego P. J. wyjechał do Estonii i kto go wybrał”. Mając na względzie przywołane przez Sąd odwoławczy kryteria rzetelności dziennikarskiej i standard dozwolonej krytyki oraz biorąc pod uwagę całą treść publikacji H. S. a nie jedynie ich fragmenty wskazane w akcie oskarżenia, nie można uznać, że ocena dokonana przez Sąd Okręgowy rażąco narusza art. 7 i 410 k.p.k. Jedynie takie kwalifikowane naruszenie prawa mogłoby spowodować uwzględnienie kasacji.

W zarzucie pierwszym kasacji wskazano ponadto na rażące naruszenie art. 424 § 2 k.p.k. Uzasadniając ten zarzut pełnomocnik oskarżycieli prywatnych argumentował, że pisemne motywy wyroku Sądu Okręgowego zawierają „szereg ogólników typu granice tzw. dopuszczalnej prawnie krytyki, nie odnosząc ich jednak do realiów niniejszej sprawy”. Wskazał również, że Sąd błędnie zastosował do P. J. standard dopuszczalnej krytyki właściwy dla polityków, nie wskazując, jakie funkcje polityczne on pełni.

Do tej argumentacji należy odnieść się na dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze, art. 424 k.p.k. odnosi się do uzasadnienia wyroku Sądu I instancji. Reguły uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego określa art. 457 § 3 k.p.k., który obliguje Sąd II instancji do tego, aby podał, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Niemniej jednak art. 424 § 1 k.p.k., poprzez odesłanie z art. 458 k.p.k., będzie miał odpowiednie zastosowanie do uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego, gdy Sąd ten niejako przejmując uprawnienia Sądu pierwszej instancji i orzeka merytorycznie, zmieniając zaskarżony wyrok (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2008 r., III KK 182/08; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2009 r., II KK 107/09). Konieczność stosowania wymogów z art. 424 § 1 k.p.k. do uzasadnienia reformatoryjnego wyroku Sądu odwoławczego nie zmienia jednak tego, że pozostaje ono uzasadnieniem Sądu odwoławczego, a więc prawidłowo należałoby zarzucić obrazę art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. Konieczność zachowania wymogów z art. 424 § 1 k.p.k. nie oznacza wyłączenia stosowania ogólnego przepisu dotyczącego uzasadnienia Sądu odwoławczego, a jedynie precyzuje wymaganą treść tego uzasadnienia. Niezależnie od powyższych uwag dotyczących sposobu sformułowania zarzutu trzeba zauważyć, że zgodnie z art. 537a k.p.k. nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, iż jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Toteż uchybienie procesowe polegające na tym, że uzasadnienie nie odpowiada wymogom art. 457 § 3 k.p.k. (także w zw. z art. 424 § 1 k.p.k.), nie może stanowić samodzielnej przyczyny uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, skoro jest sporządzane po jego wydaniu, a więc nie ma wpływu na treść wyroku – art. 523 § 1 k.p.k. (zob. D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, LEX/el 2021, komentarz do art. 537a, t. 2).

Po drugie, pomimo użycia w uzasadnieniu wyroku dość nieprecyzyjnych sformułowań, Sąd zastosował w sprawie prawidłowy standard oceny dopuszczalnej krytyki dziennikarskiej, także w odniesieniu do P. J.. Rzeczywiście w punkcie 4.1. formularza uzasadnienia Sąd użył sformułowania o krytyce stosowanej wobec polityków i ich działań politycznych. Niemniej jednak już lektura dalszej części tego

punktu uzasadnienia wyraźnie wskazuje na standard wolności słowa odnoszący się do „debaty w sprawach interesu publicznego”, ze wskazaniem, że taki standard należy zastosować w tej sprawie. Ponadto w punkcie 3.1. uzasadnienia wyroku Sąd wprost wskazał, że „przy ocenie działań oskarżonej należało wziąć pod uwagę, czego zaniechał Sąd I instancji, status prawny i funkcje publiczne osób, do których odnosiła się treść artykułów prasowych oraz zakres tzw. dopuszczalnej prawnie w omawianym przypadku krytyki”. Jest oczywiste, że jeden z oskarżycieli prywatnych jako funkcjonariusz Policji jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 k.k. Nie można również zgodzić się z tym, że P. J. miał być pomówiony jako osoba prywatna, albowiem treść artykułów prasowych, w ramach których miało dojść do zniesławienia, dotyczyła wykonywania przez niego czynności służbowych, konkretnie odstąpienia od czynności służbowych względem drugiego z oskarżycieli prywatnych, A. D.. W tym względzie należy podkreślić, że zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącym wykładni art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284, ze zm.), „istnieją jedynie niewielkie możliwości ograniczenia wypowiedzi politycznych lub debaty w kwestiach stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej” (wyrok ETPCz z dnia 29 marca 2005 r., *Sokołowski p. Polsce*, skarga nr 75955/01, pkt 41). Trybunał wielokrotnie wskazywał, że podobną ochronę, jak wypowiedziom politycznym należy przyznać wypowiedziom dotyczącym spraw o znaczeniu publicznym, nawet, gdy nie mają one związku z polityką i politykami (por. L. Garlicki, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I, Komentarz do artykułów 1-18*, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 627).

Mając na względzie powyższe, nie można podzielić stanowiska autora kasacji, że Sąd Okręgowy sporządzając uzasadnienie wyroku dopuścił się rażącego naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe. Jeżeli chodzi natomiast o powołanie w zarzucie pierwszym kasacji naruszenia art. 15 ust. 2 ustawy prawo prasowe, to jest ono niezrozumiałe. W uzasadnieniu kasacji nie wyjaśniono, na czym miałyby polegać naruszenie tego właśnie przepisu.

Podsumowując tę część rozważań trzeba stwierdzić, że aczkolwiek lakonicznie, to jednak Sąd Okręgowy w P. wyjaśnił, dlaczego orzekł

reformatoryjnie i uniewinnił oskarżoną, odnosząc się zarówno do okoliczności sprawy, jak i ogólnych standardów rzetelności dziennikarskiej.

Zarzut z pkt I kasacji częściowo uwidocznił uchybienie, którego dopuścił się Sąd I instancji, konkretnie prowadzenia postępowania o dwa czyny, w sytuacji, gdy należało prowadzić postępowanie o jeden czyn – jedno znieśławienie dwóch osób, tak jak wynika to chociażby z prywatnego aktu oskarżenia (skargi, k. 1) czy zarzutów apelacji obrońcy oskarżonej. Uchybienie to nie miało jednak żadnego wpływu na treść orzeczenia i zostało niejako konwalidowane przez Sąd odwoławczy na skutek uniewinnienia oskarżonej.

W drugim zarzucie kasacji (pkt II.1.) pełnomocnik oskarżycieli prywatnych wskazał na rażące uchybienie o charakterze materialnoprawnym „poprzez uznanie, że dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności karnej za znieśławienie zawarte w cytowanych wypowiedziach rzekomego informatora, nawet jeśli jest to osoba anonimowa, korzystająca z zastrzeżenia anonimowości, a także w sytuacji, gdy dziennikarz nie dystansuje się od cytowanych wypowiedzi, popiera je w formie insynuacji mających na celu „kreowanie sensacji” zwiększających zainteresowanie gazetą i w efekcie jej nakład, realizując nierzetelne dziennikarstwo, bez weryfikacji zamieszczanych informacji”. Jest to zarzut niezasadny w stopniu oczywistym, przede wszystkim w związku z tym, że nie koresponduje z realiami tej sprawy. Należy podkreślić, że Sąd odwoławczy (a to jego orzeczenie podlega zaskarżeniu kasacją), w żadnym miejscu nie wyraził takiego poglądu, jak przytoczony powyżej. W żadnym stopniu kontrola odwoławcza wyroku Sądu I instancji nie dotyczyła *in genere* odpowiedzialności karnej dziennikarza za słowo w razie korzystania z określonych anonimowych źródeł informacji. Wypada także podkreślić, że w toku postępowania H. S. ujawniła swoje źródła informacji (radna J. B. została nawet przesłuchana na rozprawie, zaś wniosek dowodowy ówczesnej oskarżonej zmierzający do potwierdzenia drugiego źródła informacji został oddalony na rozprawie w dniu 18 czerwca 2019 r.), a więc nie może być mowy o ich anonimowości. Sąd odwoławczy jedynie badał zachowanie H. S. przez pryzmat wymogów rzetelności dziennikarskiej i doszedł do wniosku, że zostały one przez nią spełnione (o czym poniżej, w odniesieniu do zarzutu z pkt II.2.).

Dokładna analiza ostatniego z zarzutów kasacyjnych prowadzi do wniosku, że pod pozorem rażącego naruszenia przepisów materialnych został w nim w rzeczywistości podniesiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W ocenie pełnomocnika publikacje oskarżonej zawierają treści zniesławiające zarówno A. D., jak i P. J., tymczasem Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w nich takich treści, uwzględniając nie tylko ich fragmenty wyeksponowane w zarzutach prywatnego aktu oskarżenia, ale całą zawartość rzeczonych publikacji. Jak już wspomniano, Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził, że „testy publikowane przez oskarżoną na łamach lokalnej prasy nie dają bowiem jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego P. J. wyjechał do Estonii i kto go wybrał”.

Skarżący nie wykazał, aby taka ocena Sądu Okręgowego, jak również ocena spełnienia przez oskarżoną wymogów standardu rzetelności dziennikarskiej wynikającego z art. 12 ustawy prawo prasowe w powiązaniu z art. 10 Konwencji, rażąco naruszała prawo. Tylko wykazanie tej okoliczności mogłoby skutkować uwzględnieniem tej kasacji.

Ustawodawca zobowiązując dziennikarza w art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe do szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i korzystaniu z materiałów prasowych, nakłada na niego powinność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Staranność to: dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły. Przez pojęcie „rzetelność” należy rozumieć: uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, z. 3-4, poz. 31). Obowiązek sprawdzania informacji wiąże się zachowaniem „szczególnej staranności”, która oznacza powinność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji, ich weryfikacji u osób, których dotyczą opisywane zdarzenia – przy czym dziennikarz nie ma obowiązku w każdych okolicznościach zwracać się o wyjaśnienia do osoby, o której ma zamiar krytycznie wypowiedzieć się lub napisać artykuł – a także u innych możliwych źródeł (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2008 r., III KK 137/08; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2005 r., V KK 105/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., II KK 75/05).

Sąd Okręgowy uznał, że H. S. zrealizowała powyższe wymogi. Tej oceny nie można uznać za rażąco sprzeczną z prawem, jeżeli uwzględni się to, że w celu weryfikacji przekazanych jej informacji oskarżona zwracała się do: Rady Gminy D. i Urzędu Gminy D.(k. 86-87; 88-90), oskarżyciela prywatnego A. D. (k. 90), funkcjonariuszy Policji w D. (k. 70), rzecznika Komendy Powiatowej Policji w S. (k. 117), OSP w P. (k. 118). Zeznając na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2019 r. A. D. wprost przyznał, że otrzymał sms od oskarżonej z zapytaniem o sprawę P. J. i że na niego nie odpowiedział (k. 73). Zeznający na rozprawie w dniu 18 czerwca 2019 r. P. H., były prezes OSP P., wskazał, że przesłane za pośrednictwem portalu F. zapytanie od oskarżonej „zostało zbagatelizowane” (k. 122). Skoro żaden przepis ustawy – Prawo prasowe, ani innego aktu prawnego, nie określa wymaganej formy zapytania dziennikarskiego, to nie można uznać, aby Sąd Okręgowy rażąco naruszył prawo przyjmując, że oskarżona podjęła adekwatne środki do zweryfikowania informacji mających być przedmiotem materiału prasowego. Na brak uzyskania odpowiedzi i wynikającą stąd niemożność zweryfikowania swoich hipotez H. S. wskazała wprost w opublikowanych tekstach. Oskarżona posługiwała się hipotezami, stawiała pytania, wskazywała na próbę pozyskiwania szczegółowych informacji i brak odpowiedzi zwrotnych, wreszcie posługiwała się wyłącznie inicjałami oskarżycieli prywatnych. Chociażby pierwszy z opublikowanych tekstów: „Jak policjant został strażakiem”, rozpoczyna się od stwierdzenia, że „tej hipotezie jeszcze nikt nie zaprzeczył”. Dalej stwierdza się w nim „Zadaliśmy pytania, ale nie jesteśmy w stanie potwierdzić powtarzanej przez mieszkańców gminy opinii, że była to nagroda...”. Nie narusza zatem prawa, i to w sposób rażący, ocena Sądu Okręgowego, że treść przedmiotowych tekstów nie zawiera stwierdzenia, iż P. J. wyjechał do Estonii w zamian za niedopełnienie swoich obowiązków służbowych, co miało być swoistym wyrazem wdzięczności ze strony A. D., jak wskazuje się w trzecim zarzucie kasacji. Podobny wniosek należy poczynić w odniesieniu do oceny, że opublikowane teksty nie zawierają twierdzenia, iż miało miejsce odstępienie od zatrzymania prawa jazdy A. D. przez P. J.. W tekstach w sposób kategoryczny podaje się okoliczności bezsporne, jak m.in. sam fakt wyjazdu do Estonii funkcjonariusza policji oraz przyjęcia go na członka OSP P., czy fakt prowadzenia w tej sprawie postępowania wyjaśniającego

przez Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. Trzeba przy tym dodać, że to nie sama publikacja tekstu stała się przyczyną wszczęcia rzeczonego postępowania wyjaśniającego a zapytanie skierowane do jednostki policji przez ówczesną oskarżoną. W samym tekście (opublikowanym na stronie internetowej) jest natomiast zawarta informacja o wszczęciu takiego postępowania.

Na koniec nie sposób nie dodać, że Sąd Okręgowy zastosował w tej sprawie standard dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne (funkcjonariuszy publicznych), wyznaczony w orzecznictwie ETPCz. Wolność wyrażania opinii stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem art. 10 ust. 2 Konwencji, ma ona zastosowanie nie tylko do „informacji” lub „idei”, które są przyjmowane przychylnie lub uważane za nieszkodliwe bądź obojętne, lecz również do tych, które obrażają, szokują i niepokoją. Tego bowiem wymaga pluralizm, tolerancja i otwartość myślenia, bez których o „społeczeństwie demokratycznym” nie ma mowy. Jak określono w art. 10 Konwencji, wolność ta podlega pewnym wyjątkom, które muszą jednak być rozumiane ściśle, a potrzeba jakichkolwiek ograniczeń musi zostać ustalona w sposób przekonujący. Jednocześnie odpowiedzialne dziennikarstwo wymaga, aby dziennikarze rzetelnie sprawdzali, w rozsądnym zakresie, upubliczniane informacje (zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 lipca 2017 r., Kącki przeciwko Polsce, skarga nr 10947/11, pkt 42 i 48).

Podsumowując, pełnomocnikowi obu oskarżycieli prywatnych nie udało się wykazać, aby wydając w tej sprawie wyrok uniewinniający Sąd Okręgowy w P. rażąco naruszył prawo. Dlatego kasację należało oddalić jako oczywiście bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego uzasadnia 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.

